WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 26 Sierpnia 1880 roku. № 35 14 (26) Sierpnia 1880 r.

Gospodarna hodowla drobiu

(przez biegłego w przedmiocie).

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr. 34).

Wzorowemi są kurniki francuzkie. Kurniki wszelkiego drobiu powinny być: 1) w każdéj porze roku i stanie pogody dostępne dla służby i dozoru; 2) jasne, a przez okiennice tak urządzone, żeby wnętrze każdego kurnika podług potrzeby mogło być jasne, półciemne lub zupełnie ciemne. Jasném powinno być do karmienia młodych i dorosłych, półciemném w czasie siedzenia samic na jajach i tuczenia sztuk przeznaczonych na zabicie. Ciemném powinno być do łapania drobiu. 3) Czyste pod względem powietrza, siedzib, podłogi i lęgowisk. Drób, szczególnie ptaki, potrzebuje stosunkowo więcéj powietrza do swego oddychania niż bydło i konie. Kurniki należy budować z surówki, w miejscu suchém, budować szczelnie i zaopatrzyć w kominki do odpływu nieczystego powietrza i łagodnego, powolnego a ciągłego przypływu świeżego. Podłoga powinna być z cegieł dobrze wypalonych ułożona i w dwie warstwy, a łączyć się pod ścianami z murem i fundamentami, aby się szczury, psy, lisy i łasice do kurników podkopać nie mogły. 4) Okna zabezpieczone kratą drucianą od zwierząt drapieżnych, polujących na jaja i młody drób. 5) Ogrzewane opałem. Kto nie ogrzewa kurników opałem ten ogrzewa swój drób jego karmą, żywi go bez korzyści w czasie kiedy on jaja płodzić może i odnosi, z oszczędności swojéj, straty zamiast korzyści.

Bonty czyli drążki dla siedzenia drobiu powinny być tak urządzone, żeby drób wyżéj siedzący nie kalał odchodami swemi niżéj siedzącego. Miejsca powinno być dosyć dla wszystkich sztuk bez ciasnoty, spychania się i zgniatania. Prócz bontów drążkowych powinny być także deskowe szerokości trzech łat. Siedziby dla samic do znoszenia jaj, siedzenia na nich i na przychowku młodziutkim, powinny być zupełnie oddzielne, niedostępne dla reszty drobiu i na klucz zamykane, aby raz na dzień tylko chodzić dla wybrania jaj z gniazd.

Króliki dobrze jest trzymać na strychu domu lub budynku stanowiącego skład materyałów. Dla samic należy pobudować z desek przy ścianie długie skrzyniowate korytarze wysokości i szerokości równéj z pospolitą szerokością desek. W tych korytarzach powinny być co 3, stopy otwory do wchodzenia dla królików. Tu robią sobie samice gniazda ze słomy, siana i sierści swojéj, lęgną i pielęgnują swoje młode. Korytarze te powinny być szczelne i deskami i słomą nakryte, aby młode miały spokój i ciepło.

Dobremi na podkładkę dla drobiu są jaja zrobione z gipsu. W tym celu robi się mały otworek w jaju surowém i wysysa płyn z niego. Wypróżnione jajo napełnia się następnie sztukatorską mątwą gipsu z wodą. Po stężeniu w kilka godzin mątwy téj w jaju odejmuje się łupinę, moczy jajo parę godzin w rozwodnionym roczynie szkła wodnego i suszy wiatrem. Zaletami takich jaj podkładkowych są dwie. Najprzód nie śmierdną z wiekiem, powtóre nie rozbijają się i nie dają kurom powodu do nauczenia się zjadania jaj.

Karma drobiu dawana z ręki, jeżeli ma być gospodarna, powinna być mieszaniną pastewnych materyałów surowych z gotowanemi. Powszechną karmą gotowaną wszelkiego drobiu są ziemniaki. Zależnie od wieku drobiu, jego gatunku, celu hodowli i pory roku, należy mieszać z kartoflami szrutę zbożową, otręby, kuchy, siekaną trawę, koniczynę, obiórki warzyw i warzywa, plewy, kaszę gotowaną, sér i mięso niejadalne dla ludzi. Żywienie młodziutkich kurcząt i indyków jajami i sérem jest kosztowniejsze niż żywienie nasieniem rzepaku. Cała sztuka korzystnéj hodowli drobiu leży w żywieniu go dobrze i dostatkiem, a niekosztownie. Żywienie drobiu przeważnie plewami, pośledniém zbożem, obfitém w nasienie chwastów, którego drób nie je, samą marchwią lub samemi ziemniakami, bez mieszania karmy mniéj pożywnéj z pożywniejszą, ubogiéj w twory białkowate i obfitéj w cukrowate z bardzo pożywną; słowem niedbałe, nieumiejętne i jednostronne żywienie drobiu, ma swego rówiennika tylko w żywieniu bydła i owiec samą słomą, i w kraszeniu sieczki słomianéj samemi burakami, bez użycia kuchów i otrębów. Tuczenie drobiu zbożem, kukurydzą, kluskami z mąki zbożowéj i t. p. marnotrawstwa są grzechem przeciw elementarnym zasadom hodowli.

Przystępujemy do odchodów drobiu. Produkt ten, mając niezawadzać, nie mnożyć kosztów hodowli przez częste wyprzątanie i dostarczać nawozu wybornego, proszkowatego, dla rozsiania go ręką pod warzywa i kwiaty, powinien być umiejętnie i gospodarnie gromadzony, utrzymany, przerobiony i sproszkowany. Odchody gęsi, kaczek i królików, nie są mniéj cenne od kurzych i indyczych. Lepszemi niż piasek są na ściółkę dla drobiu popiół, miałkie rumowiska wapniste, torf, trociny, sieczka, liście drzew, wysuszone odchody końskie, miał węglowy. Żaden z tych materyałów nie jest we wszystkich przypadkach równie dobry i doskonały. Przy trafném użyciu opłaca się nawet użycie proszkowatego węgla kościanego, sproszkowanych koprolitów lub fosforytu. Obornik kurnikowy skoro w kurniku zawadzać poczyna, należy zgromadzić pod dachem, zmieszać jeden z drugim, dawniejszy z późniejszym, aby się wyrównał, przegnił i wysechł. Wyschły należy pałkami drewnianemi sproszkować i w tym stanie używać dla roślin, które przyjemnością swoją lub użytecznością zasługują na bardzo stafanne pielęgnowanie ich i mocne użyźnienie ich roli.

Pozostaje nam jeszcze powiedzieć o pastwisku lądowém i wodném dla drobiu potrzebnego mu wedle jego natury. Przedmiot ten będzie stanowić drugą część naszego rozpatrywania gospodarnéj hodowli drobiu, na końcu któréj powiemy o hodowli rozrywkowéj. *(d. n.)*

Nadbaltycka wystawa rolnicza.

Pomyślny stan rolnictwa w większéj części krajów nadbaltyckich jest powszechnie znany. Przyczyną jego są urodzajność roli, klimat letni sprzyjający zbożu, roślinom pastewnym i przędzalnym, stopień zaludnienia, dobre położenie handlowe i wyższy stopień oświaty gospodarzy folwarcznych. Tegoroczna wystawa rolnicza, odbyta w Rydze, acz bardzo zadowalająca, uwydatniła trzy

niedostatki, którym zapobiegać należy. Jednym jest nadmiar koni, które spacerowemi nazwaćby można. Teraźniejsza kultura potrzebuje koni nie tyle wytrwałych na trudy dzikiéj drogi, jakiemi są kucyki rassy chłopskiéj mniéj lub więcéj powiększonéj, ile koni, z których każdy jeźdźca żołnierza, ważącego 150 do 180 funtów może codzień nosić kłusem wraz z bronią, odzieżą i zapasem żywności dla konia i jeźdźca przez parę godzin bez upadku sił swoich. Koń do tego zdatny może w czasie pogody i słoty, błota i śniegu ciągnąć na drodze uprawnéj i bitéj powozik kryty, w którym się mieści 4 do 5 osób. Dalekiemi od tego wzoru są konie celujące chyżością, ale z dżokiejem wagi niedorostka, i których trzeba najmniéj dwa zaprzęgnąć do przewiezienia czterech do pięciu osób w ciągu trzech godzin na drodze czteromilowéj o tyle doskonałéj, o ile śnieg nieutarty w sannę na to pozwala. Takich koni nie dostarczyła wystawa. Nie brakowało koni krwi pełnéj i 3/4 krwi, nadzwyczajnie ładnych, zbytkowych, więc w małéj ilości potrzebnych, ale koni powszechnie potrzebowanych okazał się niedostatek wyraźny. Wielki koń powozowy nie może być tanio wyprodukowany. Źrebięta tego rodzaju nie wyrastają samém sianem, one potrzebują do swego wzrostu dużo ziarna. Prócz tego jest koń wielki niezdatny do biegu w naszych piaskach. Dla tego jest mniéj w pokupny od koni miernie wielkich, mogących być wychowanemi źrebięcym ich wieku karmą powszednią. Koni tych nie podziwia nikt, ale nikt ich nie unika.

Drugi niedostatek dotkliwy powyższéj wystawy tyczył się zbóż. Zamiast usiłowania ku wychowaniu i upowszechnianiu tych odmian lepszych, które się w kraju przyjęły i doznając staranności utrzymują w swych zaletach, przedstawiono mnóztwo odmian nieprzyswojonych, nieaklimatyzowanych, dopiero próbowanych. Niedostatek ten był tém więcéj rażącym, że kilku gospodarzy przedstawiło zbiór wybornego nasienia zbóż przez 16 do 25 lat przez nich w wielkim rozmiarze hodowanych. Produkcya wzorowego nasienia nie może być przedmiotem każdego gospodarstwa. Zboże wzorowe nie może być tak młócone, aby część ziarna była przez młócenie połamana. Czyszczenie ziarna powinno być dostateczne do oddzielenia wszelkich chwastów i ziarn miernych i poślednich. Odmiana doborowa powinna być w kraju wypróbowana pod względem swego darzenia się w wielkim rozmiarze w kraju przy dostatecznéj uprawie roli. Powtóre oznaczyć należy, jakiéj roli wymaga do swego darzenia się. Zboża dobre dla roli gliniastéj lub marglowatéj nie muszą być przez to samo wdzięcznemi do uprawy w roli piasczystéj. Hodowla angielskich roślin rolniczych przystoi ogrodnikom i stacyom rolniczym. Przez ogrodników mogą być próbowane o ile znoszą klimat, dla którego próbowane zostają. Darzące się w roli ogrodniczéj mogą wyradzać się w roli mniéj urodzajnéj i mniéj doskonale uprawionéj. Niedostatek okazów doborowych nasion krajowych, produkowanych dla rozprzedania ich rolnikom do siewu w wielkim rozmiarze, jest oznaką z jednéj strony niedostatku rolników ożywionych patryotyzmem potrzebnym do szerzenia postępu w kraju pracą swoją, z drugiéj strony niedostatku stanności o postęp swojéj prokukcyi.

Trzecim był bardzo mały udział małych gospodarstw w wystawie. Wiadomo powszechnie, że małe gospodarstwa prowadzone przez ludzi oświeconych a pracowitych apostołują każde z osobna jedno stu innym, prowadzonym przez mniéj zdolnych i pracowitych. Różnica między dwoma gospodarstwami wielkiego rozmiaru, a nierównéj doskonałości nie jest nigdy tak wielka jak różnica między różnéj doskonałości gospodarstwami kilkunastu morgowemi, albo jedno do 3-włókowemi. Różnica między małemi gospodarstwami, z których żadne nie jest złe i niedbałe, wynosi niekiedy kilkaset na sto. Uprawa w nich może być tém więcéj ogrodnicza im mniejsze są. Hodowla drobiu, pszczół, jedwabników, ryb, trzody, roślin okopowych i technicznych, tudzież nasion doborowych nadaje się szczególnie dla tych gospodarstw. Na wszystkich wystawach rolniczych winny ich komitety dokładać wszelkich usiłowań, aby udział w wystawie małych gospodarstw był możebnie wielki i powszechny.

Na powyższéj wystawie zwróciła uwagę na się prassa ręczna do cegieł. Zalety téj prassy są następujące: 1) Ciśnienie, któremu w niéj cegła doznaje, wynosi 10,000 kilogramów na sztukę, czyli 200 centnarów; 2) cena jéj. W Kolonii, jako miejscu, gdzie patent na tę prassę wyzyskiwany zostaje i ona jest fabrycznie produkowaną wynosi jéj cena 600 marek. Koła do przewożenia prassy płaci się osobno i kosztują 75 marek. 3) Przy pomocy dwóch niedorostków lub kobiet może jeden robotnik dziennie 5000 cegieł tą prassą zrobić. 4) Działanie nią nie wymaga osobnéj nauki i wprawy. 5) Otrzymywana nią surówka może być od razu ustawiana jedna na drugiéj i w parę dni iść do pieca. Do robienia surówki tą prassą nie potrzebuje bowiem materyał rozrobiony być wodą na ciasto, może być proszkowaty i zawierać bardzo małą ilość wilgoci. 6) Surówka otrzymana tą prassą jest daleko spojniejsza i kształtniejsza od surówki ręcznéj, może być robiona z gliny chudéj i z materyałów niedostatecznych na beton i cegły przez nadto małe spajanie się. Wielka oszczędność w stawianiu budynków rolniczych z surówki czyniłaby te budynki bardzo powszedniemi na wsi, gdyby surówka pospolita nie dostarczała ścian słabych i zimnych przez nadmierną dziurkowatość swoją. Surówka prassowana ciśnieniem wynoszącém na sztukę 200 centnarów jest wolna od téj wady. Przy użyciu różnych szablonów czyli form można prassą robić surówkę, która przez wypieczenie jéj dostarcza wybornéj cegły gzymsowéj i dachówki cienkiéj i równéj. Cegła czy surówka prassowana dostarcza muru o mniejszych szparach i czystszego niż może być mur stawiany z cegły ręcznéj.

Prawdopodobnie nie pozostanie nieznaną dla warszawskich fabryk machin nowo patentowana prassa ręczna do cegieł. Dla tego zamiast sprowadzania jéj z Kolonii prostszą rzeczą jest pytać się o nią w najlepszych krajowych fabrykach machin. (W Dreznie wyrabiają te machiny Szubart i Hesse).

Wiedeń 17 sierpnia. Międzynarodowy targ na zboże do siewu okazał się wczoraj liczniejszy w tym roku niż w przeszłym, ale Galicya o wiele słabiéj jest reprezentowana tak pod względem handlarzy zboża jak producentów. Targ nadzwyczaj ożywiony; więcéj kupców niż sprzedających; podaż skąpa, szczególniéj pod względem gotowego towaru. Brak żyta daje się bardzo uczuwać. Ziarno galicyjskie w doskonałym gatunku, szczególniéj odznacza się żyto, jakkolwiek i pszenica z innych krajów jest bez barwy i ucierpiała w skutek ulewnych deszczów; amerykańska średniéj dobroci. Na kupna terminowe mniéj chętnych nabywców, ale z powodu braku towaru mogącego być szybko dostawionym niektóre tranzakcye zawarto. Wielkie zakupy pszenicy porobiły Szwajcarya i Saksonia, jęczmienia Czechy i południowe Niemcy. Całkowity obrot zbóż galicyjskich, mógł wynosić 18,000 centnarów metrycznych. Spółka tarnopolska sprzedała wszystko co miała do sprzedania czerwonéj pszenicy galicyjskiéj i otrzymała bez trudności 9 złr. 75 ct. do 10 złr. 25 ct. z dostawą do Tarnopola, 9 złr. 75 ct. do Lwowa i Podwołoczysk na termin jesienny, 9,85 złr. do Tarnopola. Pszenica żółta 8 złr. 85 ct., żyto w średnim gatunku zaraz 9,00, za sześć miesięcy 8,75 z dostawą do Tarnopola również jak do Lwowa; jęczmień na termin jesienny 6 złr. 75 ct. z dostawą do Tarnopola; lnianka na długi termin 10 złr. z dostawą do Tarnopola. Pszenica bukowińska 9 złr. 50 ct. z dostawą do Czerniowiec, rossyjska czerwona 9 złr. 50 ct. z dostawą do Podwołoczysk. Mąka z młyna bucnowskiego pod Tarnopolem podobała się bardzo. Obrot niewiadomy. Najlepsze gatunki pszenicy *loco* Wiedeń doszły do 12 złr., a nawet do 12 złr. 40 ct.

Wiedeń 17 sierpnia. O przebiegu wczorajszego targu międzynarodowego na zboże da się w ogólności powiedzieć, że znacznie przewyższył umiarkowane nadzieje. Przewidywana wczoraj z rana obfitsza podaż nastąpiła istotnie, ale zawsze jeszcze w niedostatecznych massach, tak, że tranzakcye tylko względnie można nazwać znacznemi. Przy żywszéj chęci kupna z jednéj strony a utrzymywaniu cen wysokich z drugiéj strony, okazała się większa skłonność do ustępstw u kupujących niż u sprzedających, tak, że targ wiedeński wskazuje raczéj dla ogólnego handlu zbożowego kierunek ku podwyższeniu. Ilość obrotu nie da się jeszcze oznaczyć. Podania cen handlarzy i dzienników tutejszych są tendencyjne, ceny zaś rzeczywiste były o 40 do 60 ct., a niekiedy nawet

o 1 złr. do 1 złr. 30 ct. wyższe. Szczególniéj uderzającą jest ta tendencyjność względem Galicyi.

Wiedeń 17 sierpnia. Dzisiaj na targu zbożowym z powodu braku towaru ruch mniéj ożywiony. Wielu kupców już wyjechało. Targ rozpoczął się bardzo późno. Tendencya ku podwyżce przeważała. Nawet gorsze gatunki towaru doszły do cen wyższych niż wczoraj lepsze. Z powodu braku towaru gotowego zawarto wiele tranzakcyj terminowych. *(Gazeta Lwowska).*

ROZMAITOŚCI.

Użyteczność i szkodliwość wron. Wrona jest podobnie do wróbla ptakiem, który lubi trzymać się ludzi i żadnym postrachem nie odstręcza się od spólnictwa z ludźmi. W zimie przylatuje na zarobek do miast i na podwórza, przegląda zmarzłe pomyje kuchenne i śmietniki, sprząta zwłoki szczurów, ale nie ma odwagi porwać w powietrze żywego, na wiosnę chodzi za pługiem i czyści rolę z pędraków, w miarę jak je pług odkrywa. Podczas siewu i zanim zboże powschodzi przestrzega wrona, aby siew nie był za gęsty, przelatując następnie nad domami i widząc młody drób wybiera z niego dziesięcinę i jeżeli w tém nie doznaje przeszkody sprowadza dla większéj czynności kuzynki i kumoszki swoje. Ogłędność jéj nie ma granic i nie ustępuje oględności wróbla. Pijąc wodę ze strumienia lub stawu nie zaniedba zjeść ikrę ryb i żab, złowić kijonkę, żabę, ropuchę, w polu mysz, kreta, węża, żmiję, jaszczurkę, spożyć ich jaja, unieść w powietrze młodą kuropatwę lub młodego zajączka. Wszędzie pobiera daninę, nie oszczędza żadnego ze śmiertelników słabszych, lubuje się wiele w spożywaniu chrabąszczy, ale nie była złapaną na tępieniu młodych śpiewaków latających. Bardzo wątpliwém jest, aby jedząc młode bażanty, kurczęta, kaczęta, gąsięta, indyczęta, perliczki i króliki, oszczędzała dzieci skrzydlatych śpiewaków; żeby łapiąc żaby, krety i myszy oszczędzała młode skowronki, słowiki, sikory i pliszki. Przy każdém żniwie jest czynna, przegląda snopy, kopy i sterty. Jakiż ztąd wniosek? Czy szkody, które wyrządza równoważy tępieniem myszy w polu, a chrabąszczy w lesie?

Za wróblem zarówno jak za wroną przemawiają dotąd wyższe względy, dokąd kultura nie przyswoi krajowi ptaków przyjemniejszych od wrony i wróbla, a równie przywiązanych do ojczyzny. W jesieni opuszczają nas wszyscy śpiewacy skrzydlaci, bocian opuszcza kraj, w którym się urodził i wyrosł, nie czeka aż się żaby, jaszczurki i węże skryją w ziemię, jaskółki i pliszki każą się nieść bocianom i żurawiom za morze, nawet głupie gęsi dzikie nie dotrzymują towarzystwa kaczkom dzikim; wrona wszakże woli zbliżyć się do ludzi, wystawić się na prześladowania chłopców rozpustnych niż opuścić kraj ojczysty. Czarnopopielata wrona zdobi śnieżnobiały krajobraz zimowy. Ona go ożywia swym lotem, dzieli z nami adwent, zapusty i post wielkanocny. Dla tego acz ani ładna, ani pożyteczna, złodziej, rabuś, krzykacz obrzydle przykréj nóty, niezgrabna w chodzie, nizkolatająca i partacz w budowie swego gniazda, nie doznaje nigdzie prawdziwego tępienia.

Zafałszowanie kawy cykoryą. Próby na wykrycie cykoryi w kawie mielonéj nie zawsze są stanowczemi. Bardzo polecano sposób polegający na wrzuceniu szczypty kawy mielonéj do wody, przy czém cykorya opada na dno, a kawa pozostaje na powierzchni. Środek ten nie daje pewności, bo cząstki kawy słabo wypalonéj lub przepalonéj również toną, jak cząstki cykoryi. Przy słabém wypaleniu kawy nie wytwarza się na jéj powierzchni materya tłusta, która podtrzymuje ją na wodzie; przy przepaleniu kawa karawelizuje się na powierzchni, łatwo nasiąka wodą, więc tonie. Z drugiéj znowu strony, fałszujący kawę cykoryą dodają przy paleniu téj ostatniéj tłuszczów (masła, oliwy i t. p.), co sprawia, że cząstki jéj utrzymują się na powierzchni wody, jak cząstki kawy. Najlepszym środkiem badania byłby mikroskop, ale podręczne użycie jego w sklepie przy kupnie jest niemożliwém.

P. Prunier, aptekarz z Tonnerze we Francyi radzi kawę mieloną wysypać w niewielkiéj ilości na papier biały. Cząstki kawy mają krawędzie rozłamu ostre i kanciaste; cząstki palonéj cykoryi są bezkształtne i zwykle ciemniejsze. Podejrzane cząsteczki można nadto probować igiełką w trzonku osadzoną. Cząsteczka kawy naciśnięta taką igiełką, jako twarda i rogowata, albo wymyka się z pod ostrza, albo w miał rozpryskuje; w cząsteczkę cykoryi jako w daleko miększą ostrze wchodzi bez trudności. Ziarnka, w które igiełka wchodzi biorą się na zęby przednie; jeżeli są one cykoryą, to nie pękają nagle jak ziarnka kawy, ale raczéj dają uczucie jakby drobnego niezmiernie piasku, a smak ich gorzko-kwaskowaty nie przypomina wcale gorzko-wonnego smaku kawy. *(Przyr. i Przem.)*

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 21 sierpnia 1880 r.

Zmienne zeszłotygodniowe powietrze zdołało się ustalić, piękna więc pogoda zdoła przynajmniéj uczynić rolę zdatną do uprawy i pozwoli zebrać część jeszcze nie zgniłego plonu. W Prussach Wschodnich i części Zachodnich panowała przez 24 godzin nawałnica, która nieocenione sprawiła szkody. [illegible] czne wylewy.

Ameryka w tym roku znów ma dobre żniwo, i wywóz zboża do Europy przybiera coraz znaczniejsze rozmiary, wynosił bowiem do Anglii 476,000 kwarterów, naprzeciw 339,000 kw. w ubiegłym tygodniu, do kontynentu 275,000 kw., naprzeciw 200,000 kw. w ubiegłym tygodniu, z Kalifornii do Anglii 25,000 kw., naprzeciw 20,000 kwr. w ubiegłym tygodniu, a mimo tego wywozy zapasy kontrolowane powiększyły się o 625,000 buszli i wynoszą obecnie 14,812,000 buszli. Pszenica utrzymała się w zeszłotygodniowéj cenie 1 dol. 8 c. za buszel, mąka zaś spadła o 10 c. na 4 dol. 15 c. W Anglii spodziewają się dobrego żniwa, w południowych hrabstwach podobno już się świeże zboże na targach pokazało, ceny też coraz więcéj słabną przy niezmiernych dowozach z Ameryki. Londyn niżéj 1—2 szyl. Liwerpol za czerwoną 2—4 pen., na białą 1—2 pen. niżéj. Hull także za obcą 1—2 szyl. za kwarter niżéj. Targi francuzkie, nie wyłączając Paryża, były dobrze zaopatrzone z własnego żniwa, w skutek czego usposobienie na obce zboże ospałe. W Nadreńskich prowincyach na pszenicę niżéj, również i na żyto, które taniéj z Francyi tutaj nadchodzi. Austro-Węgry stale z chęcią zwyżki, a Berlin również na pszenicę 8 mr. wyżéj, a na jesień 2 mr., żyto także 8 mr. teraz; a na jesień 2½ mr. wyżéj.

Nie mając zbytu zagranicą na pszenicę, musimy jedynie na lokalne sprzedawać potrzeby, co się obecnie udaje, gdyż młynarze i piekarze starają się jeszcze ile można zeszłoroczny a suchy nabyć produkt. Żyta dowieziono więcéj, lecz jednakże przeważnie w mokrém ziarnie i porośnięte, dla tego już spokojniejszym był przebieg interesów. Rzepak i rzepik przy dość licznym dowozie codziennie się obniżają.

Płacono w końcu za 1000 k°.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy jasno pstréj świeżéj z Polski	125	210	160
„ pstréj	120—123	191—197	146—150
„ jasno-pstréj	126	208	158
„ białéj	125	218	1 5
Żyta świeżego krajowego	112—122	163—207	123—157
„ „ polskiego	114—125	170—195	130—149
„ „ ruskiego	122	191	146
Jęczmienia krajowego	102—106	130—150	099—115
„ polskiego	106—108	155—160	118—122
„ rossyjskiego	104—108	145—165	110—126

Jęczmienia polskiego wyborowego 112	172	131
Owsa ruskiego oclonego	133—145	101—110
Rzepaku krajowego porośniętego zimowego	117—180	089—137
„ polskiego	220—243	169—185
„ rossyjskiego	218—241	166—184
Rzepiku zimowego krajowego	215—227	169—173
„ zimowego polskiego	100	176
„ porośniętego polskiego	212—229	161—170
„ zimowego ruskiego	203—226	155—172

Za okowitę płacono za 10,000% litr. 60 mr.

Banknoty rossyjskie za rubli 100 mrk. 214,65. Berlin 213,65.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 21 sierpnia 1880 r.

W bieżącym tygodniu nastąpiła nareszcie tak dawno upragniona pogoda; na początku tygodnia było wprawdzie jeszcze dżdżyste powietrze, obecnie przecież mamy piękne, suche powietrze. Ze wszech stron Niemiec nadchodzą jak najniepomyślniejsze sprawozdania o sprzęcie, w handlu zbożowym tymczasem słaba następuje tendencya, a to dla tego, że żniwa we Francyi i Anglii korzystnie wypadają. W Prussach Wschodnich klęska jest wielka; rolnicy sprzątnęli ledwo pół tyle, ile się spodziewali, z połowy więc dochodu brutto nie zostanie nic netto, a tak obowiązkom [illegible] nie będą mogli. Na odbytém przedwczoraj posiedzeniu Towarzystwa rolniczego [illegible] naszém spisano rezultaty tegorocznego żniwa i to w ten sposób, że każdy [illegible] podawał, jaki sprzęt sobie obiecywał, ile przez klęskę zniszczało, ile pozostało. Liczbę 100 przyjęto jako normę i wyraz przeciętny dobrych żniw średnich i wykazało się mniéj więcéj jak następuje:

	spodziewano się	sprzątnięto.
rzep	90	30
pszenica	120	55
żyto	80	60
jęczmień	120	70
groch	120	40
owies	120	100
kartofle	115	55
buraki	120	100
koniczyna i siano	90	80

Dodać do tego należy, że żyto wzięte jest co do spodziewanego zbioru już po mrozach, a co do kartofli, o tych wielu podających wcale jeszcze oświadczać się nie chciało, gdyż późniéj dopiero pokaże się, czy posłuży pogoda i czy ta zdoła wygoić je z narostów zgnilizny. Cyfry te dostatecznie wykazują, że zagraża nam bieda, któréj jedynie rząd środkami zaradczemi ulżyć musi.

Obroty w handlu zbożowym były dość ożywione, dowozy świeżego zboża bowiem się rozpoczynają. W Ameryce ceny pszenicy z trudnością utrzymać się zdołały; usposobienie jest tamże z powodu zwiększających się zapasów słabe. Wywozy w bieżącym tygodniu z portów atlantyckich Ameryki do Anglii wynosiły 476,000 kwr. pszenicy, w stosunku do 339,000 kwr. w tygodniu poprzednim, do kontynentu 275,000 kwr. w stosunku do 200,090 kwr., z Oregonu do Anglii 25,000 kwr. w stosunku do 20,000 kwr., razem więc 776,000 kwr. pszenicy, w stosunku do 559,000 kwr. w tygodniu poprzednim. Zapasy kontrolowane wynosiły w bieżącym tygodniu 14,812,000 buszli pszenicy, i 16,625,000 buszli kukurydzy w stosunku do 14,187,000 buszli pszenicy i 16,812,000 buszli kukurydzy w tygodniu poprzednim. Według urzędowego zestawienia wynosił eksport ze wszystkich portów amerykańskich w roku kończącym się 30 czerwca 1879/80 r. 151,464,701 buszli pszenicy i 6,004,904 buszli mąki, w stosunku do 1878/79 roku 122,372,937 buszli pszenicy i 5,719,310 buszli mąki. W Anglii są rolnicy przy pięknéj pogodzie zajęci zwożeniem sprzętu i spodziewają się dobrych rezultatów. Usposobienie w Anglii, jak również i we Francyi jest słabe; ostatnie żniwa już ukończyła i ze sprzętu jest zadowolona. Tylko na żyto panuje tamże mocna tendencya, które przy dobrych cenach znajduje odbyt do Niemiec. W Belgii i Hollandyi są na pszenicę ceny zniżkowe. W Austryi było na odbytym międzynarodowym targu na zboże i nasiona w Wiedniu wielu kupujących z południowych Niemiec na pszenicę, z północnych zaś Niemiec na żyto, popyt był przecież tylko na gotowy towar z rychłą odstawą. Również ożywiony był popyt na jęczmień do browarów i płacono za takowy wysokie ceny.

Na naszym rynku tendencya była bardzo mocna. Popyt na pszenicę i żyto był wielki. Ceny pszenicy znowu podniosły się o przeszło 5 marek, żyta zaś o circa 12 marek na tonnie, w stosunku naszych ostatnich notowań zaprzeszłotygodniowych.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica ruska	115—132 fun.		190—210 Mrk.
„ krajowa	123—128	„ pstra	210—215 „
„	129—131	„ „	215—220 „
„	123—128	„ jasna	220—225 „
„	129—137	„ „	225—230 „
Żyto tranzito	115—128	„	170—190 „
„ krajowe	115—122	„	185—195 „
„	124—130	„	195—200 „
Jęczmień ruski			120—135 „
„ krajowy			135—145 „
Owies ruski			125—135 „
„ krajowy piękny			140—145 „
Groch na paszę			140—160 „
„ kuchenny			150—170 „
Rzep			210—230 „
Rzepik			205—224 „
Łubin żółty			75—95 „
Łubin niebieski			70—90 „

Koniczyna czerwona	30—40	za 50 kgr. netto.
„ biała	30—55	
Tymotka	—	

Interes na okowitę przybrał w Hamburgu ożywiony charakter a ceny były zwyżkowe.

Płacono za 10,000 litr. % za towar *loco* bez beczki 46 — 46½ mrk., włącznie z beczkami tel quel 47 do 48 mr. wedle gatunku beczek. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych.

na sierpień	52	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,58	przy kursie 215.
na sierpień-wrześ.	51¼		„ 1,54	
na wrześ.-październ.	49½		„ 1,48	
na paźdz.-listopad	47		„ 1 37	
na listop.-grudzień	47¼		„ 1,38	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	213 50	Mrk.
Pszenica sierpień	216.50	„
Pszenica wrzesień październik	214.50	„
New-York	108,00	„
Żyto loco	195.00	„
sierpień	103.50	„
wrzesień-październik	181.75	„
październik-listopad	171,25	„
Olej rzepakowy, wrzesień-październik	55.00	„
listopad-grudzień	56 20	„
Okowita loco	60 80	„
sierpień	60 30	„
sierpień-wrzesień	60 20	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою. — Варшава, 14 (26) Августа 1880.